

WIERNY DO KOŃCA...

Był nie tylko współpracownikiem ks. prof. Karola Wojtyły, a następnie papieża Jana Pawła II w sprawach naukowych, lecz także jego niezastąpionym towarzyszem w dniach wytchnienia i odpoczynku. Łączyło ich umiłowanie przyrody, fascynacja górami jako szczególnym miejscem spotkania z Bogiem – kontemplacji Jego Piękną.

Kiedy ogarniam myślą całe życie mego uniwersyteckiego kolegi ks. Tadeusza Stycznia, nasuwa mi się myśl często wypowiedane przez niego zdanie: „Jak piękną istotą jest człowiek!”. Dobrze oddaje ono jego własne człowieczeństwo. Był pięknym człowiekiem. Drugie znane jego powiedzenie to: „Jak dobrze, że jesteś”, kierowane do spotkanego człowieka. Dziś możemy skierować je ku księdzu Tadeuszowi: „Jak dobrze, że byłeś między nami i z nami”. Swym stylem życia i bycia, działaniem, stosunkiem do innych pozostawił on niezatarty ślad na środowisku filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na całym Uniwersytecie.

Ksiądz Tadeusz był osobowością bogatą, o żywej inteligencji, obdarzony talentami artystycznymi, szczególnie muzycznymi, serdeczny, subtelny, otwarty na innych, wrażliwy na prawdę, dobro i piękno. Świetny mówca, swymi wykładami i odczytami porwał słuchaczy. Obdarzał innych swym ujmującym człowieczeństwem. Przez studentów nazywany był często „Małym Księciem”.

Patrząc już z perspektywy na jego bogate w owoce życie, łatwo można dostrzec jasno wytyczoną linię. Już w dzieciństwie ukierunkowany został na życie nadprzyrodzone. Od wczesnej młodości, bo już w szkole średniej, związany był ze zgromadzeniem salwatorianów. Po ukończeniu szkoły wybrał życie konsekrowane właśnie w tym zgromadzeniu. Na różnych etapach życia zgłębiał wielką tajemnicę Zbawienia i żył nią.

Kierowany na studia, pragnął poświęcić się umiłowanej muzyce. Wskutek decyzji przełożonych musiał zrezygnować z tego zamiaru. Znalazł się więc na Wydziale Filozofii KUL, aby zgłębiać prawdę w jej ujęciu filozoficznym.

Na tej drodze poszukiwania i głoszenia prawdy otrzymał od Pana Boga wielki dar: Mistrza nad mistrzami, który okazał się nie tylko mistrzem filozofii, ale i mistrzem życia. Już w Krakowie, będąc na studiach teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, ksiądz Styczeń spotkał ks. prof. Karola Wojtyłę. Między nauczycielem a wrażliwym i pojętym uczniem wytworzyła się szczególna więź, która zadecydowała w dużej mierze o kształcie życia księdza Tadeusza. Karol Wojtyła pracował wówczas na Wydziale Filozofii KUL.

Ksiądz Styczeń podążył więc za Mistrzem do Lublina, gdzie pozostał prawie do końca swego życia, do roku 2008.

Wspólne zainteresowania naukowe, skierowane na człowieka, na jego życie moralne, połączyły księdza Stycznia z księdzem profesorem Wojtyłą. Troska o człowieka i pragnienie ukazania mu pełnej prawdy o osobie ludzkiej, o osobowej godności, ukazania mu sensu życia i dróg jego spełnienia wiązały ucznia z mistrzem – w różny sposób i w różnym stopniu – na kolejnych etapach studiów i pracy naukowej.

Pierwszy okres obecności ks. Tadeusza Stycznia na Wydziale Filozofii to czas studiowania, dojrzewania, zdobywania stopni naukowych – zawsze pod kierunkiem księdza profesora Wojtyły, a potem usamodzielniania się i zaangażowania w Katedrze Etyki, której kierownikiem był ksiądz Wojtyła.

Po habilitacji trzeba było często zastępować Mistrza promotora, którego coraz bardziej pochłaniały obowiązki kościelne. Współpraca, pomoc księdza Stycznia okazała się nieodzowna i owocna.

Nowy etap jego życia związany był z wielkim historycznym wydarzeniem, jakim był dla Uniwersytetu, Polski i Kościoła wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, a w konsekwencji cały pontyfikat Jana Pawła II. Kiedy profesor Wojtyła, jak mówiono, zamienił Katedrę Etyki na Katedrę św. Piotra w Rzymie, współpraca nie została przerwana, a nawet się wzmocniła. Ks. prof. Tadeusz Styczeń „odziedziczył” Katedrę Etyki po swoim mistrzu i wskazywał na zaistnienie pewnego rodzaju duchowej „bilokacji”. Podkreślał, że trwa „nieprzerwana wśród nas, nasza z Nim i przy Nim obecność”.

Powstały nowe obowiązki. Dotychczasowy świadek myślenia filozoficznego Karola Wojtyły – profesora, współodczuwający problemy i współmyślący nad ich rozwiązywaniem, stał się wiarygodnym „świadkiem” i wnikliwym komentatorem bogatej twórczości Jana Pawła II – papieża.

Kilka lat po rozpoczęciu pontyfikatu współpraca ta otrzymała formę instytucjonalną. Z inicjatywy księdza profesora Stycznia w roku 1982 powstał w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Instytut Jana Pawła II. Jego celem było ułatwienie i pogłębienie recepcji nauczania papieskiego, wydawanie i komentowanie kolejnych encyklik, dokumentów i pism.

Ksiądz Styczeń, w latach 1982-2006 dyrektor Instytutu, uważał, że tego rodzaju związek z Papieżem, długoletnim profesorem KUL, uczelni, w której krystalizowała się jego myśl filozoficzna, w której pozostawił swoich uczniów i kontynuatorów, jest Uniwersytetu nobilitacją i zobowiązaniem, darem i odpowiedzialnością za dar.

Wydawany od 1988 roku przez Instytut Jana Pawła II i Fundację Jana Pawła II w Rzymie kwartalnik „Ethos” był rozwinięciem działalności Instytutu.

Instytut działał głównie w Polsce, ale poprzez księdza profesora Stycznia rozszerzał swoje działanie na Rzym (Uniwersytet Laterański), Niemcy, Hisz-

panię. Będąc członkiem Papieskiej Akademii Życia nawiązywał ksiądz Styczeń więzy współpracy, nawet przyjaźni, cementowanej wspólną troską o człowieka z filozofami, politykami i ludźmi Kościoła z różnych krajów.

Ksiądz Styczeń, dzieląc z Ojcem Świętym troskę o człowieka, jego godność, a przede wszystkim o jego życie od poczęcia aż do naturalnej śmierci, nie ograniczał się do teoretycznych dociekań i publikacji. Bronił zwłaszcza życia nienarodzonych, walczył o prawną ich ochronę. Włączał do tej troski i działań inne kompetentne osoby, interweniował w polskim parlamencie.

Był nie tylko współpracownikiem ks. prof. Karola Wojtyły, a następnie papieża Jana Pawła II w sprawach naukowych, lecz także jego niezastąpionym towarzyszem w dniach wytchnienia i odpoczynku. Łączyło ich umiłowanie przyrody, fascynacja górami jako szczególnym miejscem spotkania z Bogiem – kontemplacji Jego Piękna. Toteż miały miejsce wspólne wyprawy – najpierw w Tatry, potem w Dolomity, wspólnie spędzane Święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Zmieniały się stanowiska, miejsca, kraje, najbliższe otoczenie, a ksiądz Styczeń był obecny przy swoim Mistrzu.

Swoim uroczym człowieczeństwem, swoją znajomością muzyki i pięknym głosem, swoimi barwnymi opowieściami przyczynił się do wytworzenia niepowtarzalnego klimatu. Był wspaniałym „dyrygentem” podczas wspólnego kolędowania w czasie Bożego Narodzenia spędzanego z Ojcem Świętym. Widziałam wielokrotnie, jak rozweselał nawet już bardzo schorowanego Papieża. Posiadając „dar słowa”, umiał w sposób niezwykle wyrazisty i wnikliwy prezentować myśl Papieża – również w jego obecności. Byłam kiedyś świadkiem takiej prezentacji przed samym Autorem. Została przyjęta z miłą aprobatą.

Zawsze wierny ksiądz Styczeń był obecny przy Ojcu Świętym Janie Pawle II w ostatnich godzinach jego życia. Towarzyszył mu w „drodze do domu Ojca”, czytając Ewangelię św. Jana, „umiłowanego ucznia”, „ucznia u stóp krzyża”.

Ksiądz profesor Styczeń stał się wiarygodnym świadkiem życia i umierania umiłowanego Ojca Świętego. Jako lekturę ujawniającą spojrzenie księdza Styczenia na swego Mistrza, polecam artykuł: *Kim właściwie jest Jan Paweł II?*¹.

¹ Zob. T. S t y c z e Ń SDS, *Kim właściwie jest Jan Paweł II?*, w: T. Styczeń SDS, S. Dziwisz, *Modlitwa w Getsemani wciąż trwa*, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin–Vaduz 2003, s. 13-43.